

Rozdział 2

Lata szkolne

Misesowie przeprowadzili się do Wiednia między 1883 (kiedy urodził się Richard, brat Ludwiga) a 1891 rokiem. Stało się to prawdopodobnie przed jesienią 1887 roku, gdy sześciolatek Ludwig zaczął obowiązkową czteroletnią naukę w szkole podstawowej. Rodzina osiedliła się w podmiejskim mieszkaniu nieopodal śródmieścia tworzącego pierwszą dzielnicę Wiednia. Młody Mises wyruszał ze swojego domu przy Friedrichstraße 4 na wiele wypraw, aby poznać miasto, jego historię i ludzi.

Wiedeń

Przez wiele stuleci Wiedeń stanowił serce administracji imperium Habsburgów. Po Wiośnie Ludów w latach 1848–1849 i nieudanej próbie przywrócenia przez Franciszka Józefa I monarchii absolutnej do władzy pod koniec lat pięćdziesiątych doszli austriaccy liberałowie. Rządzili przez około trzydzieści lat, co wystarczyło, by zmienić miasto pod dyktando ich ideałów. Oddzielające stare miasto od okolicznych przedmieść mury obronne zburzyli i zastąpili Ringiem wiedeńskim (*Ringstraße*). Jest to wspaniały bulwar w kształcie litery U, który z trzech stron otacza stare miasto, od czwartej strony obrębione odnogą Dunaju. Ring odniósł architektoniczny i estetyczny sukces: „Dzięki swojemu skupieniu geograficznemu, prześcigał pod względem wizualnym jakąkolwiek zbudowaną w XIX wieku miejską rekonstrukcję – nawet tę paryską”¹. Choć znalazły się tam pałace arystokratów, to jednak dominowały budynki ucieleśniające wartości polityczne i kulturowe liberalnej burżuazji. Wielkie mury miejskie, które niegdyś stanowiły symbol militarnej obecności monarchicznej władzy, zniknęły.

¹ Carl E. Schorske, *Fin-de-siècle Vienna: Politics and Culture*, Alfred A. Knopf, New York 1980, s. 6.

Na ich miejscu pojawiły się wystawiające spektakle opera i Hofburgtheater, ukazujące osiągnięcia i odkrycia ludzkości wspaniałe muzea historii naturalnej oraz sztuki, goszczące nowe siły polityczne Reichsratu budynki parlamentu², reprezentujące siły postępu gospodarczego nowe budynki uniwersytetu i giełdy, a także olśniewający neogotycki ratusz, obrazujący odrodzenie miejskiej autonomii po wiekach cesarskiej supremacji.

Dwudziestominutowy spacer wystarczał, aby młody Mises dotarł do każdego z tych miejsc. W odróżnieniu od większości innych stolic Europy Wiedeń był zaskakująco mały³. Mieścił wszystkie centralne instytucje i urzędy polityczne, najważniejsze ogniska kultury i siedziby największych korporacji imperium, a mimo to dało się go przemierzyć piechotą w pół godziny⁴.

Na ulicach Wiednia można było z łatwością spotkać najbardziej znane i wpływowe osobistości cesarstwa. Niedostrzeżenie kogoś wysoko postawionego było trudną sztuką. Najczęściej byli to śpiewacy operowi, aktorzy sceniczni i członkowie rodziny królewskiej. Przechodzących słynnych wykonawców lub którychś z ponad sześćdziesięciu arcyksiążąt lub arcybiskupów przejeżdżających w karetach witano spontanicznym aplauzem. W żałobie po gwiazdach opery lub Hofburgtheater opuszczano do połowy masztów flagi⁵. Jednak najlepszym przykładem były częste przejazdy karocą z Hofburgtheater do pałacu Schönbrunn na obrzeżach Wiednia samego Franciszka Józefa I – co dziś wydaje się nie do pomyślenia. Każdy mógł podejść doń na wyciągnięcie ręki i uchylić kapelusza siwowłosemu cesarzowi.

² Izba niższa, czyli Abgeordnetenhaus [Izba Posłów], w stylu klasycystycznym na wzór rzymski, a izba wyższa, czyli Herrenhaus [Izba Panów], w stylu klasycystycznym na wzór grecki.

³ Do lat dziewięćdziesiątych XIX wieku w Wiedniu mieszkało zaledwie 60 tysięcy osób. Felix Somary wspomina: „Wszystko poza centrum znane było jako «Vorstadt» – przedmieścia – co niemal zawsze rozumiano jako «prowincje»” (Felix Somary, *The Raven of Zürich: The Memoirs of Felix Somary*, C. Hurst & Company, London 1960, s. 1). Reforma miejska po 1900 roku połączyła Wiedeń z jego najbliższymi przedmieściami. Stary Wiedeń został pierwszą dzielnicą nowego miasta.

⁴ Dla porównania pokonanie bulwaru peryferyjnego (*Boulevard périphérique*) Paryża, podobnie jak londyńskiego City, zajmuje ponad dwie godziny.

⁵ Johnston, *Vienna, Vienna*, s. 104. Johnston zauważa, że publiczne wyrazy uznania składano nawet szeregowym członkom orkiestry operowej i filharmonicznej, a „wielu z nich wykonywało muzykę kameralną w salonach ludzi majątnych”.



Wiedeń, 1858 rok

Podobnie nie dało się uniknąć spotkania z przyjaciółmi, krewnymi i znajomymi w drodze do biura, sklepu czy szkoły. Wiedeńczycy wymieniali się ideami, dyskutowali o codziennych zdarzeniach i debatowali w kawiarniach, znając się po prostu z drogi między domem a biurem, operą czy jednym z muzeów.

Wiedeńskie elity kulturalne nie zamykały się w swoich kręgach społecznych. Ich członkowie myśleli o sobie jako o uczestnikach życia społecznego, wypełniającego wszelkie sfery i integrującego wszelkie profesje: ministrów i studentów, śpiewaków operowych i naukowców, maklerów giełdowych i historyków sztuki, filozofów i malarzy, psychologów i powieściopisarzy, urzędników i architektów. Tak wielkie zagęszczenie ludzi w tak małym mieście uczyniło z Wiednia w latach 1870–1940 matecznik kultury, który ukształtował wiele najcenniejszych osiągnięć cywilizacji XX wieku. Wiedeń zrodził w tych latach fenomenologię, medycynę, psychoanalizę, syjonizm i *Jugendstil* (secesję). Stąd przede wszystkim wywodziła się współczesna filozofia analityczna i, co najważniejsze, ekonomia austriacka – szkoła myśli, której Ludwig von Mises miał przewodzić i którą miał doskonalić. Wedle słów historyka kultury Carla Schorskego:

W Londynie, Paryżu czy Berlinie [...] intelektualni przedstawiciele odmiennych gałęzi kultury wysokiej – akademickiej bądź estetycznej, dziennikarskiej bądź literackiej, politycznej bądź intelektualnej – prawie się nie znali. Żyli we względnie izolowanych środowiskach zawodowych. Tymczasem mniej więcej do końca XIX wieku cała elita Wiednia zachowywała spoistość. Salony i kawiarnie tętniły życiem jako miejsca, w których intelektualiści wszelakiej maści dzielili się ideami i wartościami, wciąż spotykając się z elitami biznesowymi i zawodowymi, które były dumne ze swojego ogólnego wykształcenia i kultury artystycznej.⁶

Na edukację młodych wiedeńskich intelektualistów decydujący wpływ miały kawiarnie⁷. Były instytucjami serwującymi kawę i skromne posiłki, ale przede wszystkim dawały specjalistom możliwość toczenia rozmów o interesach, a wszystkim innym o sprawach bieżących. Uczyli się w nich studenci. Aby umilić czas klientom, lepsze kawiarnie prenumerowały najważniejsze międzynarodowe czasopisma naukowe, artystyczne i literackie, dzięki czemu zmieniły się w swego rodzaju prywatne biblioteki. Jako nastolatek Mises zapewne przez wiele popołudni czytał tam i omawiał z rówieśnikami najnowsze artykuły o wszystkich dziedzinach wiedzy i zdobyczach ludzkiej cywilizacji. Możliwe, że to tutaj po raz pierwszy zetknął się z pracami wiedzionej przez Gustava Schmollera niemieckiej szkoły historycznej i uznał je za nieprzekonujące. Jak później wspominał:

Jeszcze w gimnazjum zauważyłem pewną sprzeczność w poglądach środowiska Schmollera. Z jednej strony reprezentowana przez niego szkoła zwalczała pozytywistyczne pragnienie zbudowania w oparciu o doświadczenie historyczne jednolitej nauki o społeczeństwie; z drugiej zaś strony reprezentowała ona pogląd, że teorię ekonomiczną należy wywodzić z doświadczenia historyczno-gospodarczego. Zdumiewające było to, że na tę niekonsekwencję nikt nie zwrócił uwagi.⁸

⁶ Schorske, *Fin-de-siècle Vienna*, s. xxvii.

⁷ Na temat wiedeńskiej kultury kawiarnianej zob. Gustav Gugitz, *Das Wiener Kaffeehaus: Ein Stück Kultur- und Lokalgeschichte*, Deutscher Jugend und Volk, Wien 1940. Na temat roli kawiarni w procesie kształcenia młodych intelektualistów zob. Stefan Zweig, *Świat wczorajszy. Wspomnienia pewnego Europejczyka*, tłum. Maria Wiśłowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2016 [1942], s. 115 i n.

⁸ Mises, *Wspomnienia*, s. 38 [poprawiono błędy redakcyjne w cytacie – przyp. MZ].

Równie dziwaczna była dlań obrana przez niemiecką szkołę historyczną linia krytyki leseferystycznego liberalizmu. Schmoller i jego stronnicy zdawali się twierdzić, że współczesna epoka liberalna wypadała niekorzystnie w zestawieniu z czasami dawnego kolektywizmu. Ale to nie miało sensu:

Co prawda nie rozumiałem jeszcze znaczenia liberalizmu, nie mogłem się jednak pogodzić z myślą, że do jego dyskwalifikacji – jak nas wtedy uczono – wystarczy to, że nurt ten był zdobyczą XVIII wieku, a wcześniej w ogóle nie był znany. [...]

Nie mogłem pojąć, na jakiej podstawie z twierdzenia, że w zamierzchłej przeszłości istniała wspólna własność ziemi, można wyprowadzać twierdzenie, iż własność prywatna nie ma sensu, albo że należy odrzucić monogamię i rodzinę, gdyż kiedyś panowała rozwiązłość. Taki tok myślenia był dla mnie kompletnym bezsenssem.⁹

Samo zagęszczenie kulturowe miasta niemal zmuszało wiedeńczyków do interesowania się nauką, pięknem i sztuką. Rozważania i rozmowy na takie tematy nie były zarezerwowane wyłącznie dla elit czy na wyjątkowe okazje. Była to część wiedeńskiej codzienności. Praktycznie każdy od cesarza do gospodyni domowej miał jakąś wiedzę o najnowszych osiągnięciach nauki i jakąś opinię o tym czy innym aktorze lub powieści. Doprawdy, każde dokonanie na polu kulinariów, sztuki, nauki albo techniki spotykało się z kompetentnym uznaniem i krytyką. Ten nieustający krytycyzm – słynne wiedeńskie *granteln* – ćwiczył umysły, stawiając poprzeczkę na właściwie nieźrównanym poziomie.

Choć mieszkańcy Wiednia interesowali się wszelkimi obszarami, w których można było osiągnąć mistrzostwo, to prawdziwie umiłowali sobie muzykę. Wyjątkowego w historii świata wybuchu twórczości muzycznej zaznali między 1770 a 1810 rokiem, gdy raz za razem na wiedeńskich scenach objawiali się geniusze: Haydn, Mozart, Beethoven i Schubert¹⁰. Naddunajskie miasto stało się światową stolicą muzyki i pozostało nią aż do XX wieku. Pasja muzyczna jednała wszystkie warstwy

⁹ Ibidem, s. 38–40 [poprawiono błędy redakcyjne w cytacie – przyp. MZ].

¹⁰ Johnston napisał:

Skupienie się w jednym mieście w ciągu ledwie dwóch pokoleń absolutnego geniuszu Haydna, Mozarta, Beethovena i Schuberta było wydarzeniem bez precedensu w całej historii kultury. Najbliżej mu byłyby Rzym Rafaela i Michała Anioła lub Ateny Sofoklesa i Eurypidesa. Jednak w muzyce najwięksi geniusze

etniczne, społeczne i polityczne. Gdy przychodziło do rozkoszowania się twórczością starych i nowych mistrzów muzycznych, podziały polityczne nie były zdolne poróżnić wiedeńczyków. W przeciwieństwie do polityki, gdzie niedające się pogodzić światopoglądy zdawały się wykluczać jakiegokolwiek obiektywne standardy czy prawdziwie specjalistyczną wiedzę, w muzyce rzeczy dobre od złych oddzielał szeroki konsensus. Tę właśnie miarę przykładano do występów wiedeńskich filharmoników i opery, nie znając litości. Za Williamem Johnstonem: „Niechlujstwo (*Schlamperei*) można tolerować w polityce, ale nie w wykonaniach muzycznych czy teatralnych”¹¹.

Mises nie podzielał tolerancji mieszkańców Wiednia dla politycznej *Schlamperei*, ale wraz z nimi pasjonował się muzyką. Tę pasję utrzymał do końca swoich dni. Jego pasierbica Gitta Serény dzieliła się wspomnieniem swego dziewięćdziesięcioletniego ojczyrna siedzącego obok niej podczas nowojorskiego wykonania *Nad pięknym modrym Dunajem* Straussa. Czy staruszka jaśniały, gdy nucił w takt muzyki.

Wiedeńscy Żydzi

Rodzice Ludwiga mogli polegać na zwartej sieci krewnych, którzy pomogli im włączyć się w życie Wiednia. Arthur i Adele korzystali zwłaszcza z więzi rodzinnych z miejscowymi familiami Misesów i Landauów, a także Nirensteinów i Kallirów. Ludwiga i Richarda od dziecka łączyły przyjaźnie z młodymi członkami obu ostatnich rodów. W weekendy Ludwig często widywał się ze swoim dziadkiem po kądzieli Fiszalem Landauem, którego zresztą wielce podziwiał (dziadek po mieczu zmarł przed przyjęciem młodzieńca do gimnazjum). Z Nirensteinami i innymi kuzynami Misesowie spędzali wakacje na wsi.

Do rzadkości należeć musiały kontakty społeczne wychodzące poza żydowskie rody. Stary wiedeński establishment był zamknięty na przybyszów – tytuł szlachecki Misesów był zbyt świeży, aby środowisko go uznało. Ludwig miał jeszcze doczekać czasów, gdy pochodzenie przestało się liczyć (przynajmniej oficjalnie). Po upadku monarchii w listopadzie 1918 roku nowy republikański rząd zniósł wszelkie tytuły szlacheckie i zakazał ich używania w druku. Według austriackiego prawa Ludwig Heinrich

wyjątkowo dalece na tle innych dziedzin sztuki prześcigają pomniejszych twórców (Johnston, *Vienna, Vienna*, s. 20).

¹¹ Ibidem, s. 104.

Edler von Mises został Ludwigiem Misesem. Jednak poza krajem posługiwał się nadanym jego pradiadkowi tytułem.

Dla liberalnej epoki w Austrii przesilenie nadeszło w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Mimo późniejszego słabnięcia wystarczyło jej pary, aby umożliwić migrację Żydów galicyjskich i morawskich do Wiednia. Napływ świeżej krwi z wiejskich prowincji dodaje energii wszystkim wielkim metropoliom na świecie. Ambitni młodzi ludzie są źródłem innowacji w sztuce, nauce i biznesie¹². W Austro-Węgrzech zapał prowincjuszy potęgowała motywacja żydowskich nuworyszy, którzy po raz pierwszy otrzymali szansę włączenia się w kosmopolityczne społeczeństwo. Sztuka i nauka dawały Żydom wyjątkowe na tle innych dziedzin możliwości awansu społecznego. Biznes, prasa, literatura i teatr, muzyka i opera, a także nauka stały się dla świeckich Żydów wspianiałymi wehikułami integracji¹³.

W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku trudno już było nie dostrzec wpływu Żydów na wiedeńską kulturę. William Johnston odnotowuje, że na przełomie wieków Żydzi, stanowiący niecałe 9 procent populacji Wiednia, odpowiadali za prawie połowę wszystkich osiągnięć artystycznych i naukowych. Ten przytłaczający sukces był w części skutkiem tego, że nowi imigranci byli wolni od umysłowości ludzi zepchniętych do getta. Żydzi z Moraw, Czech i Galicji od stuleci żyli pod jarzmem opresyjnego rabinicznego ładu, jednak nie doświadczali podobnych ograniczeń w stosunkach z gojami¹⁴.

W odróżnieniu od takich niemieckich miast jak Frankfurt i Berlin, gdzie skupiska żydowskie istniały od dawna, Wiedeń przyciągnął Żydów dopiero po Wiośnie Ludów w 1848 roku. Przybyli oni z małych wiosek czeskich, morawskich i galicyjskich, w których kultura żydowska trwała we względnej izolacji przez setki lat. Byli to Żydzi wiejscy. W Czechach część z nich była rolnikami, a miejskiego życia zaznali nieliczni. Byli drobnymi kupcami, często obwozącymi swoje towary między miastami lub świadczącymi usługi finansowe

¹² William Johnston zauważył, że większość wielkich „wiedeńskich” pionierów urodziła się poza Wiedniem. Zob. *ibidem*, s. 198.

¹³ Heinrich Graetz wskazuje, że pierwsze ostrożne kroki na rzecz włączenia Żydów w wiedeńskie życie społeczne podjęto, gdy w latach osiemdziesiątych XVIII wieku Fanny Itzig, Żydówka z Berlina (czyli z kręgów Mendelssohna), przeprowadziła się do Wiednia, gdzie otworzyła wspianiałą salon (Graetz, *History of the Jews*, t. 5, s. 413 i n.).

¹⁴ Zob. Izrael Szahak, *Żydowskie dzieje i religia. Żydzi i goje – XXX wieków historii*, tłum. Jan M. Fijor, Fijorr Publishing, Warszawa–Chicago 1997 [1994].

dla nieżydowskich właścicieli ziemskich. Na tych ziemiach antysemityzm należał do rzadkości, gdyż Żydzi zapewniali usługi, których wysoko urodzeni i chłopci innych wyznań pożąдали, ale których sami wykonywać nie mogli. Wzajemne dopełnianie się obszarów wiejskich dawało Żydom bezpieczeństwo i umiarkowany dobrobyt.¹⁵

Rodziny żydowskie, które przeniosły się do Wiednia ze wschodnich prowincji, stworzyły kościec nowego, postępowego i liberalnego społeczeństwa. Wiedeń kusił ich najlepszymi szkołami na świecie i równie wyjątkowymi obiektami kultury. Kosmopolityczna atmosfera największego miasta w kraju przyciągała postępowych Żydów perspektywą ucieczki od życia w wąskich ramach wyznaczonych przez tradycje religijne. Wiodącym organem tej liberalnej żydowskiej społeczności imigrantów był dziennik „Neue Freie Presse”, opierający się na finansowym wsparciu banku Creditanstalt, austriackiej perły w koronie rodu Rothschildów¹⁶.

Chociaż Misesowie byli bardziej konserwatywni niż większość wiedeńskich rodzin żydowskich (Arthur należał do zarządu gminy żydowskiej w Wiedniu, a Adele była bardzo religijna¹⁷), to jednak Ludvig dorastał w atmosferze skłonności do utożsamiania postępu z sekularyzacją, w ramach której proroków i świętych coraz częściej zastępowali wynalazcy silników oraz mocarze filozofii, sztuki i nauki¹⁸.

¹⁵ Johnston, *Vienna, Vienna*, s. 200.

¹⁶ Johnston napisał:

[Gazeta] stawała się coraz bardziej proniemiecka i antysłowiańska. Pod wodzą jej mentora i redaktora Moriza Benedikta (1849–1920) rozbudzała antysłowiańskie nastroje wśród Austro-Niemców. Wychwalała zaistniały po 1880 roku sojusz z Niemcami, a w 1914 roku z radością powitała wojnę po stronie Wilhelma II Hohenzollerna. [...] „Neue Freie Presse” przypominała zaczytaną w niej liberalną burżuazję: wykwintnemu gustowi kulturalnemu akompaniowała naiwność polityczna (ibidem, s. 98).

¹⁷ Zob. jej wspomnienia w: Adele von Mises, *A Day in the House of My Parents*. Graetz wspominał o pewnym „wielkim rabinie Landauię” jako potępiającym badania filozoficzne i naukowe. Zob. Graetz, *History of the Jews*, t. 5, s. 402.

¹⁸ Do Ludwiga von Misesa odnosi się to samo, co o Theodorze Herzlu, założycielu ruchu syjonistycznego, napisał Schorske:

Kiedy w 1860 roku Theodor przyszedł na świat, jego rodzina na dobre wyszła poza getto: finansowo stabilna, religijnie „oświecona”, politycznie liberalna i kulturowo niemiecka. Ich judaizm nie wykraczał dalece poza, jak lubił to nazywać zasymilowany żydowski klasycysta Theodor Gomperz, „un pieux souvenir de famille” (Schorske, *Fin-de-siècle Vienna*, s. 147).

Rodzice Schorskego nawet chętnie nazywali jego bar micwę „bierzmowaniem”.

Mises odbierał przeobrażanie Wiednia dzięki wyczynom nauki i technologii jako zachodzący płynnie proces niekończących się ulepszeń. Liberalne rządy wywarły swój wpływ na ulice i architekturę, zanim jeszcze jako chłopak przybył do miasta. Wszystko było nowe i szło z duchem czasu. Młody Ludwig na własne oczy mógł obserwować, jak oświetlenie elektryczne zastępowało lampy gazowe, pojazdy silnikowe – konie i karoce, a nowe układy hydrauliczne – codzienne wycieczki do publicznej fontanny. Widział, jak całe miasto porastać zaczęły linie telefoniczne, a wreszcie, jak startują i odlatują wiedeńskie samoloty. Jak twierdził jeden z rówieśników Misesa słynny pisarz Stefan Zweig, ten sam postęp zdawał się materializować w domenie społecznej i politycznej – przez rozszerzanie dostępu do prawa wyborczego czy wprowadzanie przepisów chroniących pracowników. Nowa miejska klasa średnia zaczęła wierzyć, że z czasem przeminą wszelkie problemy społeczne i polityczne. Znikną konflikty między grupami etnicznymi i religijnymi, a ludzkość koniec końców osiągnie stan powszechnego braterstwa¹⁹.

Nieprzypadkowo w Wiedniu przytłaczająca większość imigrantów żydowskich była liberałami. Upodobawszy sobie wolność od więzów religijnych i moralnych swoich rodzinnych wsi, chętnie przeciwstawiali się ograniczeniom w nowym środowisku. Chodziło nie tylko o sam porządek polityczny, oficjalnie uprzywilejowujący katolików narodowości niemieckiej, lecz także o rolę społeczną Kościoła katolickiego, którego wysoka pozycja nieprzyjemnie przypominała im rabiniczny porządek w ich domach.

Liberałów żydowskich i nieżydowskich łączyły dwie kwestie: sprzeciw wobec Kościoła i walka z cenzurą. Ta druga ciągnęła się od czasów Franciszka I Habsburga, który po wojnach napoleońskich przekształcił Austrię, a zwłaszcza Wiedeń, w państwo policyjne, usiłujące nadzorować całą aktywność intelektualną swoich obywateli. Policyjni szpiedzy infiltrowali kawiarnie i teatry, a dozorczy służyli jako informatorzy. Zagraniczne książki przed wydaniem na rynku austriackim musiały uzyskać zatwierdzenie, a twórczości wielu zagranicznych autorów zakazano. Nie budziło zdziwienia, że nadzorowi podlegały gazety, a przedstawienia teatralne nie mogły się odbyć bez zezwolenia władz²⁰. Wprawdzie w latach

¹⁹ Zweig, *Świat wczorajszy*, s. 74–75. Zweig, tak jak Mises, urodził się w 1881 roku i też był żydowskim intelektualistą, którego rodzina była świeżo upieczonymi wiedeńczykami. Świadectwo Zweiga jest więc reprezentatywne dla doświadczeń i odczuć środowiska, w którym Mises spędził dzieciństwo.

²⁰ Johnston, *Vienna, Vienna*, s. 17. Cenzura prasy była silna co najmniej do 1900 roku (zob. *ibidem*, s. 97).

osiemdziesiątych XIX wieku, kiedy Misesowie przenieśli się do Wiednia, Wiosna Ludów osłabiła surowość cenzury, jednak dawne regulacje nadal wpływały na mentalność wiedeńczyków. Przywiązani do tradycji mieszkańcy wzdragali się przed sięganiem po niestosowne, jak się im wydawało, innowacje w biznesie, nauce lub sztuce. Mimo wykształcenia, dobrego gustu i manier brakowało im ikry i zapału koniecznego do wprowadzenia w życie zamysłów łamiących opór konformistycznego otoczenia. Duch przedsiębiorczości czekał na „ruchliwych Żydów”²¹ z Galicji²². Dla nich dezaprobatą społeczeństwa znaczyła mniej niż dla starych wiedeńczyków. W ciągu kilku wspaniałych dekad ich niewzruszony indywidualizm odmienił oblicze Wiednia i zachodniej kultury.

Akademisches Gymnasium

We wrześniu 1892 roku, na krótko przed swoimi jedenastymi urodzinami, Mises zaczął ośmioletnią naukę w *Akademisches Gymnasium*. Szkoły gimnazjalne różniły się zupełnie od swych współczesnych następców – od uczniów wymagano w nich więcej i ostrożniej ich dobierano. Ten owoc dziewiętnastowiecznego kontynentalnego systemu edukacji najlepiej opisuje określenie „połączenie liceum i college’u”²³. Dzieci ambitnych i zamożnych rodziców zaczynały w nich naukę w wieku około dziesięciu lat, po czterech latach kształcenia podstawowego. Dostępne były trzy modele gimnazjów: klasyczny z ośmioma latami łaciny i sześcioma greki, półklasyczny z łaciną i jednym lub dwoma językami współczesnymi oraz zupełnie nowoczesny wyłącznie z językami współczesnymi. Erik von Kuehnelt-Leddihn uważa, że model klasyczny cieszył się większym prestiżem niż inne, ale wszystkie były wymagające.

²¹ Wyrażenie to pochodzi od Stefana Zweiga.

²² Dlaczego państwu policyjnemu kierowanemu przez Franciszka sprawniej poszło wzięcie w rzyty wiedeńczyków niż ludzi z prowincji? Wyjaśnienie Johnstona:

Ucisk cenzury i policyjnej inwigilacji był w Wiedniu dotkliwszy niż w innych rejonach cesarstwa Habsburgów. Przed pojawieniem się telegrafu i kolei gnębienie prowincji tak skutecznie jak stolicy było niemal niemożliwe. [...] W epoce biedermeieru, kiedy Maria Teresa scentralizowała administrację austriacką, prowincje konkurowały ze stolicą, odnosząc sukcesy większe niż kiedykolwiek (ibidem, s. 17 i n.).

²³ Kuehnelt-Leddihn, *Kulturalne korzenie Ludwiga von Misesa* [tłumaczenie moje – przyp. JL].

Bardzo często szkoły te stawały się zmorą dla uczniów (oraz utrzymujących ich rodzin). Niezdanie jakiegokolwiek przedmiotu prowadziło do tego, że uczeń powtarzał cały rok. Taki los spotkał Nietzschego, Einsteina a nawet von Hayeka. Naturalnie młody Mises otrzymał wykształcenie klasyczne. Języków współczesnych uczył się poza zajęciami.²⁴

W Akademisches Gymnasium Mises czytał Cezara, Liwiusza, Owidiusza, *Wojnę z Jugurtą* Salustiusza, Cyncerona, Wergiliusza i Tacyta po łacinie. W grece zgłębiał Ksenofonta, Homera, Herodota, Demostenesa, Platona i Sofoklesa²⁵. Jeden werset z Wergiliusza zrobił na Ludwigu tak głębokie wrażenie, że chłopak uczynił zeń swoją życiową maksymę:

Tu ne cede malis sed contra audentior ito.

(Ty złemu nie ustępuj, lecz przeciw idź śmiało!).²⁶

Po wielu latach Mises zwrócił uwagę na to, jak ogromny wpływ na powstanie liberalnej filozofii społecznej, a więc również na jego własny rozwój intelektualny, miało głębokie zanurzenie się w literaturze klasycznej – zwłaszcza w dziełach starożytnych Greków:

To polityczna literatura starożytnych Greków zrodziła idee monarchomachów, filozofię wigów, doktryny Althusiusa, Grocjusza i Johna Locke’a oraz ideologie ojców nowoczesnych konstytucji i kart praw. Studia klasyczne, które były podstawą edukacji liberalnej, strzegły ducha wolności w Anglii Stuartów, we Francji Bourbonów i we Włoszech poddanych despotyzmowi całej plejady różnych książąt. Spośród dziewiętnastowiecznych mężów stanu nie kto inny jak Bismarck, który obok Metternicha był największym wrogiem wolności, przyznawał, że nawet w Prusach Fryderyka Wilhelma III

²⁴ Ibidem.

²⁵ Szczegółowe informacje na temat przedmiotów nauczanych w szkole Misesa można znaleźć w: *Jahres-Bericht über das k.k. Akademische Gymnasium in Wien für das Schuljahr 1899/1900*, Verlag des k.k. Akademischen Gymnasiums, Wien 1900; oraz sprawozdaniach rocznych za poprzednie lata.

²⁶ Wergiliusz, *Eneida*, tłum. Tadeusz Karyłowski, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1950 [17 p.n.e.], s. 90, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/wergiliusz-eneida.pdf> (dostęp: 9 lipca 2020).

system kształcenia gimnazjalnego, oparty na greckiej i rzymskiej literaturze, był twierdzą republikanizmu.²⁷

W 1851 roku u zarania absolutystycznego okresu panowania Franciszka Józefa I austriackie szkoły poddano reformie. Pod wodzą hrabiego Leopolda von Thuna-Hohensteina władze przejęły kontrolę nad edukacją średnią (dotąd wyłączną domeną Kościoła katolickiego) i narzuciły nowy program, który miał przygotować absolwentów do badań naukowych i stanowisk kierowniczych w austriackich urzędach. Nauka religii pozostała obowiązkowa, a odpowiadali za nią przedstawiciele odpowiednich organizacji religijnych – katolicy księża i żydowscy rabini. Lecz nawet przedmioty religijne miały brać pod uwagę fakty i prawa ustalone przez badania naukowe²⁸.

W 1869 roku publiczne szkolnictwo stało się obowiązkowe. Zanim dzieci mogły rozpocząć naukę w szkole średniej, musiały ukończyć cztery lata szkoły podstawowej (przygotowujące je do roli dobrych poddanych państwa). Gimnazja uczyły nauk humanistycznych przyszlą elitę kraju. Do szkół tych przyjmowano jedynie około 5 procent grupy wiekowej. Liczba ta mówi więcej o gimnazjach niż jakikolwiek opis ich programów

²⁷ Ludwik von Mises, *Mentalność antykapitalistyczna*, tłum. Jan Michał Małek, PAFERE, Warszawa 2012 [1956], s. 96–97 [poprawiono błędy redakcyjne w cytacie – przyp. JL]. Mises wywodził:

Wolność, którą greccy mężowie stanu, filozofowie i historycy chwalili jako najcenniejsze dobro, była przywilejem zarezerwowanym dla mniejszości. Odmawiając jej niewolnikom, filozofowie bronili despotycznych rządów dziedzicznej kasty oligarchów. Byłoby jednak poważnym błędem uznawanie starożytnych hymnów do wolności za nieszczerze. Grecy nie byli wcale gorsi od piszących dwa tysiące lat później amerykańską Deklarację niepodległości właściciele niewolników (ibidem, s. 96 [poprawiono błędy redakcyjne w cytacie – przyp. JL]).

I dalej:

Uporczywe próby usunięcia studiów klasycznych z programu wychowania liberalnego były jednym z głównych przejawów odradzania się ideologii niewolnictwa (ibidem, s. 97).

Przeciwstawną opinię na temat związku między literaturą klasyczną a wolnością przedstawił Frédéric Bastiat w: *Matura i socjalizm*, tłum. Marian Miszański, www.bastiat.pl, 2014 (1850), <https://drive.google.com/file/d/0B9qHRSzvrQEam14V25o-SnViNjA/view> (dostęp: 9 lipca 2020). Zdaniem Bastiata klasycy pozostawili nam w spadku dwie myśli: że społeczeństwo jest czystą konwencją i że prawodawstwo może przekształcić społeczeństwo według dowolnego zamysłu.

²⁸ Johnston, *Vienna, Vienna*, s. 97. Pozostali reformatorzy to profesorowie Franz Bexner i Hermann Bonitz.

nauczania. Przyjęcie do nich było równoznaczne z wejściem do wąskiej elity intelektualnej. Oznaczało pobieranie nauki od nauczycieli tytułowanych z szacunkiem „Herr Professor”, którzy faktycznie nie ustępowali dzisiejszym profesorom uniwersyteckim, o nauczycielach z liceów nie wspominając (a stanowiska uniwersyteckie były wówczas niezwykle rzadkie). Poprzeczkę stawiano uczniom wysoko, dalece przekraczając wymogi pierwszych lat współczesnych szkół wyższych.

Znalezienie się w gronie najlepszych uczniów nie gwarantowało miejsca w gimnazjum: chesne było wysokie, a zewnętrzne wsparcie finansowe – rzadkie (tylko jeden z kolegów z klasy Misesa takie otrzymywał). Szkoły konkurowały jednak ze sobą o najlepszych uczniów, więc często zrzucały się chesnego, gdy wybitni młodzieńcy nie mogli sobie na nie pozwolić – w klasie Misesa takie przypadki stanowiły około 20 procent. Typowy uczeń gimnazjum był inteligentnym synem zamożnych lub należących do klasy średniej rodziców. Uczniowie pochodzenia robotniczego byli wyjątkami od reguły.

Chociaż gimnazjum były najlepszym rodzajem instytucji edukacyjnej, to poszczególne szkoły tego typu różniły się między sobą jakością lub renomą. Szkoły wiedeńskie były najlepsze, zarówno pod względem korzeni rodzinnych uczniów, jak i formatu nauczycieli. Ci ostatni byli często naukowcami, którzy publikowali, aktywnie angażowali się w badania i mogli poszczycić się ważnym wkładem w swoje dziedziny. Przykładowo dr Valentin Hintner, który uczył Ludwiga łaciny, był członkiem Królewskiej Pruskiej Akademii Nauk Stosowanych w Erfurcie²⁹.

W Wiedniu trzy szkoły wyraźnie deklasowały pozostałe: Theresianum, Schottengymnasium i Akademisches Gymnasium. Były to szkoły tylko dla chłopców (wiedeńskie dziewczęta uczyły się w oddzielnych gimnazjach, mogły jednak zdawać egzamin końcowy w jednej z najlepszych szkół). Cesarzowa Maria Teresa stworzyła Theresianum w połowie XVIII wieku jako „akademię rycerską”, mającą przygotować młodych arystokratów do przyszłych administracyjno-politycznych obowiązków przywódców imperium. W czasach Misesa wciąż była to szkoła dla wysokich kręgów arystokracji, przyjmująca uczniów z burżuazji tylko jako studentów dziennych, spoza internatu. Do takich należeli Karl Lueger (który później został pierwszym nieliberalnym burmistrzem Wiednia), Rudolf Hilferding i Joseph Schumpeter. Wiele rodzin, które odstręczał snobizm Theresianum,

²⁹ Königlich Preußische Academie nützlicher Wissenschaften zu Erfurt.

wybierało inne szkoły, takie jak Schottengymnasium benedyktynów i Akademisches Gymnasium³⁰.

Akademisches Gymnasium było najbardziej zsekularyzowaną spośród szkół drugiego stopnia w Wiedniu. Dlatego stanowiło ulubiony ośrodek kształcenia dla synów liberalnej burżuazji, a zwłaszcza dla co wybitniejszych wiedeńskich familii żydowskich³¹. W liczącej trzydzieści pięć osób ostatniej klasie Ludwiga dziewiętnastu uczniów było Żydami, trzynastu katolikami i dwóch protestantami. Szkoła powstała w 1453 roku. Dziś znajduje się przy Beethovenplatz, w pobliżu wschodniej części Ringstraße. Mieści się we wzniesionym w latach sześćdziesiątych XIX wieku wysokim neogotyckim budynku z romantycznymi wieżami i wysokimi oknami, w obsypanych bluszczem ceglanych murach. Ludwig spędził tu późniejsze osiem lat. Tygodniowy rozkład jego zajęć w pierwszej klasie wyglądał następująco: religia (2 godziny), łacina (8 godzin), język niemiecki (4 godziny), geografia (3 godziny), matematyka (3 godziny), historia naturalna (2 godziny), kaligrafia (1 godzina). To z tych przedmiotów składał się cały ośmioletni program; jedynym większym wyjątkiem była greka, której uczono od trzeciej klasy. Mises był jednym z najlepszych uczniów, choć nie z samego szczytu (naprawdę błyszczał jedynie na zajęciach z historii), szkołę kończąc jako szósty spośród trzydziestu trzech uczniów.

Jednak szkoła rozczarowywała uczniów zimną obojętnością nauczycieli. Przed przeprowadzoną przez Thuna-Hohensteina liberalną reformą systemu kształcenia z 1851 roku austriackie szkoły prowadzili katolicy duchowni. Uczono wtedy głównie historii Kościoła i *philosophia perennis*. Po reformie księży zastąpili urzędnicy państwowi. Nowi świeccy profesorem byli całkowicie przepojeni obrzędowością i mentalnością austriackiej biurokracji, więc zajęcia prowadzili, zachowując typową dla wszystkich państwowych biurokratów obojętność. Interesowało ich głównie sprawne przedstawienie materiału, a nie kształcenie³².

Za niezadowoleniem uczniów oprócz braku zachęty ze strony nauczycieli stał też inny powód – wyjaśniający również wiedeński wybuch twórczej energii, który zapoczątkował epokę liberalną. Szkoły nie zapewniały dostatecznych bodźców intelektualnych żydowskim chłopcom z rodzin

³⁰ Eugen Guglia, *Das Theresianum in Wien: Vergangenheit und Gegenwart*, Anton Schroll & Co., Wien 1912; Somary, *The Raven of Zürich*.

³¹ Schorske, *Fin-de-siècle Vienna*, s. 135; Karl Kautsky, *Erinnerungen und Erörterungen*, red. Benedikt Kautsky, Mouton & Co., 's-Gravenhage 1960, s. 211.

³² Sieghart, *Die letzten Jahrzehnte einer Grossmacht*, s. 15 i n.

pielęgnujących długą tradycję czytelnictwa i starannej, ciągłej pracy umysłowej.

Tak jak dziś uczniowie znosili szkołę jako rutynę. Nie w niej realizowali swoje zainteresowania czy pasje. Ale pod koniec XIX wieku wiedeńscy uczniowie nie czekali na koniec zajęć, aby jak współcześnie zająć się sportem czy iść do kina. Zamiast tego czekała ich prawdziwa nauka: czytanie i pisanie o tym, czego ich w szkole nie uczono. W przybytkach nauki czternastolatek czytał klasyków po łacinie i w grece, a do tego bez entuzjazmu zapychał mózg detalami niemieckiej i europejskiej historii. Ale po zajęciach pochłaniał jedno za drugim współczesne dzieła o nauce i sztuce. Czemu ci wiedeńscy chłopcy o dobrze spędzonym czasie mieli pojęcie tak różne od właściwie wszystkich i wszędzie indziej żyjących pokoleń? Odpowiadała za to, krótko mówiąc, puszczone samopas w świeckim środowisku tradycyjna kultura żydowska.

Jak zauważa William Johnston:

Żydzi mieli wielowiekową tradycję piśmiennictwa, zanim w XVIII wieku reszta Europy zaczęła rozstawać się z analfabetyzmem. Żydzi jakby kierowani przeznaczeniem zaczęli zajmować się zawodami wymagającymi łatwości operowania słowem.³³

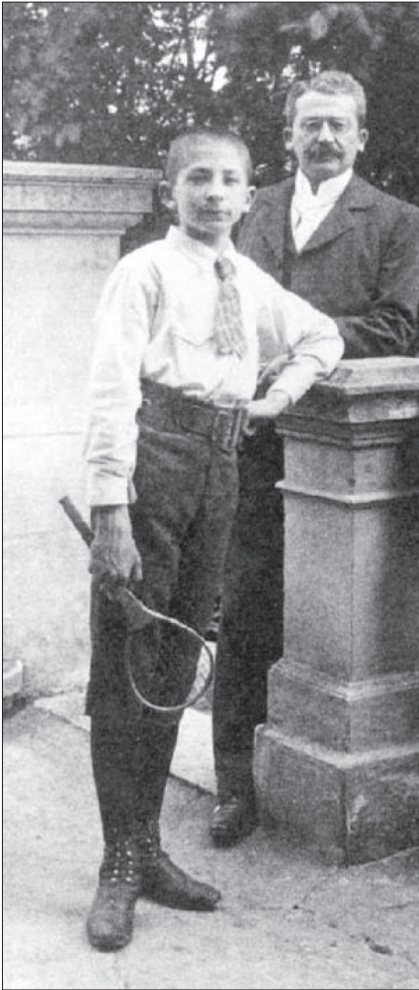
Prawdziwą namiętnością tych młodzieńców z rodzin, które ledwie przed pokoleniem wyrwały się z wiejskiego ładu rabinicznego, były ekskursje intelektualne w domenę świeckiej – rzecz dla ich przodków niemożliwa. Rzucili się na głęboką wodę literatury, teatru, opery i wszystkiego, co mogło ich zaciekawić. Wychowani tak, aby cenić wartość dociekań religijnych, w Wiedniu odkryli intelektualne rozkosze świata świeckiego.

Wydaje się, że Ludwigo von Mises był typowym przedstawicielem tego pokolenia. Wspominał, że jego zainteresowanie historią wzbudziła w 1888 roku lektura artykułów z rodzinnego dziennika o życiu niemieckich cesarzy Wilhelma I oraz Fryderyka III Hohenzollernów, którzy tamtego roku zmarli. Miał wtedy zaledwie siedem lat. Według jego żony w wieku dziesięciu lat postanowił spisać historię wojny krymskiej. Jednak po pierwszej stronie porzucił swój plan, odkrył bowiem, że pewien angielski historyk wydał na ten temat już dziesięć tomów³⁴. W latach gimnazjalnych zaczytywał się w dziełach niemieckich historyków, usprawiedliwiających

³³ Johnston, *Vienna, Vienna*, s. 217.

³⁴ Zob. Margit von Mises, *My Years with Ludwig von Mises*, wyd. 1, s. 15.

nową dominację pruską na ziemiach niemieckich. Lektury te stały się dla Misesa lekcją na całe życie. Zdał sobie sprawę, że uznani autorzy pisali z wyraźnym uprzedzeniem³⁵. Tak oto wcześniej wykształcił w sobie krytycyzm, który służył mu aż po kres, czyniąc zeń największego intelektualnego obrońcę wolności w XX wieku.



*Ludwig von Mises ze swoim ojcem
Arthurem, około 1893 roku*

³⁵ Zob. Mises, *Wspomnienia*, s. 3. Mises napisał: „Jako rodowity Austriak bez trudu mogłem rozpoznać polityczne uprzedzenia ich autorów; niebawem przejrzałem też stosowaną przez nich metodę badawczą, którą trudno nazwać inaczej niż fałszowaniem historii” [poprawiono błędy redakcyjne w cytacie – przyp. JL]. Por. Margit von Mises, *My Years with Ludwig von Mises*, wyd. 1, s. 15.

Jedno z niewielu zachowanych zdjęć z jego młodości zdawało się to wróżyć. Jak komentował Lew Rockwell:

Często wracam myślą do zdjęcia ze stojącym u boku ojca młodym, może dwunastoletnim, Ludwigiem. Odziany był w tradycyjny austriacki strój, popularny w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, i trzymał sportową raketę. Obraz był ziarnisty i daleki. Ale widać, że już w tak młodym wieku w oczach Misesa tliły się intelektualny żar i pewna determinacja. Jego oczy wydają się świadome, jakby już przygotowywał się na czekające go przeciwności. [...] Przyglądamy się, starając się dostrzec źródła jego dzielności, zdolności do ciągłej walki mimo upadku towarzyszy, poczucia moralnej pewności, dzięki której niezależnie od politycznych wiatrów walczył za odwieczne prawdy. Nawet patrząc na tę niewyraźną fotografię, mamy wrażenie, że widzimy tę iskrę wojowniczego ducha, który nigdy nie klęknął przed despotią, lecz do ostatniego tchnienia będzie walczył za prawdę o ludzkiej wolności.³⁶

Dziś jest to jeszcze wyraźniejsze, niż było wtedy. Pasja naukowa Ludwiga była dla rówieśników jego proweniencji czymś zwyczajnym. To samo dotyczyło jego zachwyty dla sztuki. Można go sobie wyobrazić jako nastolatka wyczekującego w kolejkach przed premierami w Hofburgtheater lub Volkstheater. Po szkole spotykał się w jednej z kawiarni z Hansem Kelsenem i innymi przyjaciółmi, by dzielić się wyczytanymi w periodykach znaleziskami.

Liczne zaskakujące podobieństwa między drogami życiowymi Misesa i Kelsena czynią ich przyjaźń nad wyraz interesującą. Byli równoletkami chodzącymi do tej samej szkoły. Później obaj trafili na ten sam wydział Uniwersytetu Wiedeńskiego, aby tam przygotowywać się do kariery naukowej i tuż przed pierwszą wojną światową opublikować swoje pierwsze poważne traktaty. Obaj nieugięcie bronili stanowiska, że etyka nie może być nauką, gdyż wszystkie sądy wartościujące są kwestią wyłącznie subiektywną. Misesowi sławę przyniosły jego badania nad apriorycznymi prawami ekonomicznymi, a Kelsen stał się pionierem „czystej teorii prawa”. Co więcej, obaj pojęli za żony kobiety o imieniu Grete, na początku drugiej wojny światowej przenieśli się do Stanów Zjednoczonych

³⁶ Llewellyn H. Rockwell Jr., *Heart of a Fighter*, „The Free Market”, 23, nr 7, 2005, s. 4 i n.

i umarli w tym samym roku daleko od Wiednia – Mises w Nowym Jorku, Kelsen w Kalifornii.

Kelsen pochodził z warstwy niższej niż przeciętna dla Akademisches Gymnasium, a Mises z wyższej (był jedynym wysoko urodzonym w klasie). Nie zagroziło to dożywotniej przyjaźni ambitnego szlachcica z ambitnym synem urzędnika. Z filozofią Immanuela Kanta, a zwłaszcza z jego epistemologią, zapoznawali się zapewne jednocześnie, w wieku około szesnastu lat. Filozofia niemieckiego „idealizmu” – w tradycji Kanta, Fichtego, Hegla i ich naśladowców – wywarła ogromny wpływ na liczne młode, wiedeńskie umysły, w dużej mierze dlatego, że dzieła te były na katolickim indeksie ksiąg zakazanych.

Kontakt z niemieckim idealizmem poruszył Kelsena do głębi. Czytając Kanta, doszedł do wniosku, że realność świata zewnętrznego jest kwestią problematyczną. Od tej chwili, jak się zdaje, zaczął patrzeć na prawo przez okulary swojej wczesnej subiektywistycznej interpretacji Kanta. W jesieni życia Kelsen wciąż wspominał lekturę Kanta jako punkt zwrotny w swoim intelektualnym rozwoju³⁷.

Filozof z Królewca nie miał takiego samego wpływu na Misesa. Nie doznał on w przeciwieństwie do Kelsena kantowskiego olśnienia, które by go popchnęło ku rekonstrukcji ekonomii przez pryzmat filozofii idealizmu. Zamiast tego Mises wyszedł od badań nad poszczególnymi przypadkami, przechodząc do coraz szerszych uogólnień i abstrakcji. W końcu uświadomił sobie, że nie może uniknąć kwestii epistemologicznych i wtedy zwrócił uwagę na aprioryczną naturę praw ekonomicznych. Lecz nawet wówczas epistemologia Kanta nie wywarła zauważalnego wpływu na jego myśl³⁸.

Podstawowymi obiektami zainteresowania dla Misesa były tak naprawdę historia polityczna i działanie polityczne. Wszystkie inne dziedziny, które ostatecznie opanował – prawo, ekonomia, epistemologia, filozofia polityczna – stanowiły tylko środek do celu. W trakcie egzaminu końcowego z języka niemieckiego w Akademisches Gymnasium musiał napisać esej na temat moralnych inspiracji czerpanych ze zgłębiania historii

³⁷ Rudolf Aladár Métall, *Hans Kelsen: Leben und Werk*, Franz Deuticke, Wien 1968, s. 4.

³⁸ Po wielu latach nie mógł powiedzieć wiele dobrego o ruchu neokantowskim (zwłaszcza o Cohenie i Natorpie), który rozkwitł na przełomie wieków. Jego zdaniem neokantyzm był filozoficznym odzwierciedleniem trwającej epoki schyłkowej. Zob. list Misesa do Lachmanna, datowany na 11 października 1956 roku, Archiwum Grove City College, zbiór Lachmanna.

Austrii³⁹. Chociaż jego odpowiedź zaginęła w mrokach dziejów, słowa wypowiedziane po wielu latach być może wskazują, co napisał w maju 1900 roku. Jego zdaniem studiowanie historii

otwiera [...] umysł na zrozumienie ludzkiej natury i przeznaczenia. Powiększa mądrość. Stanowi samą istotę liberalnej edukacji, której koncepcję tak często błędnie się interpretuje. Jest najważniejszym krokiem w stronę humanizmu, skumulowanej wiedzy o swoiście ludzkich problemach, która odróżnia człowieka od innych istot żywych. [...] Kultura osobista to coś więcej niż sama znajomość aktualnego stanu nauki, techniki i spraw obywatelskich. To więcej niż zapoznanie się z książkami i obrazami, doświadczenie podróży i zwiedzania muzeów. Oznacza przyswojenie sobie idei, które wyniosły ludzkość z biernej rutyny zwierzęcej ledwo egzystencji do życia rozumowania i spekulowania. Oznacza podjęty przez jednostkę wysiłek ucłowieczenia siebie samej poprzez udział w tradycji tego wszystkiego, co najlepsze w dziedzictwie pozostawionym przez wcześniejsze pokolenia.⁴⁰

Złożona historia polityczna Austrii była z pewnością na tyle interesująca, by przyciągnąć uwagę błyskotliwego nastolatka. W istocie wiele późniejszych dzieł Misesa można widzieć jako próby zrozumienia ówczesnych problemów przez pryzmat teorii ekonomii i filozofii społecznej. Lecz bardziej nawet fundamentalnie skupiał się on na kwestiach praktycznych: co mogły zrobić władze, aby poprawić sytuację w kraju? Misesa nigdy nie ciekawiło samo gromadzenie danych historycznych. Chciał wyjaśniać historię – śledząc obserwowane zdarzenia aż do poznania ich przyczyn – i wcielić zdobyte tak spostrzeżenia w życie. Jak powstały instytucje polityczne i społeczne w jego ojczyźnie? Jakie były przyczyny konfliktów etnicznych i społecznych oraz jak powinno się je zwalczać? Gdzie leżały korzenie imperializmu? Co stało za wielkim postępek społecznym

³⁹ *Jahres-Bericht über das k.k. Akademische Gymnasium in Wien für das Schuljahr 1899/1900*, s. 13. Część pisemna egzaminu obejmowała również matematykę i geometrię (i wymagała przedstawienia m.in. matematycznego dowodu twierdzenia geometrycznego), a ponadto przekład. Mises musiał tłumaczyć z łaciny na niemiecki, z niemieckiego na łacinę i z greki na niemiecki.

⁴⁰ Ludvig von Mises, *Teoria a historia. Interpretacja procesów społeczno-gospodarczych*, tłum. Grzegorz Łuczkiwicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2011 [1957], s. 190–191.

w XIX wieku, za spadkiem analfabetyzmu i umieralności niemowląt oraz za wzrostem masowej konsumpcji?

Wszystkie te pytania i odpowiedzi na nie miały być podstawą działania. Co należy zrobić teraz, wzięwszy pod uwagę naszą wiedzę o przyczynach i skutkach w życiu społecznym? Na przykład: jak dziś sprawniej niż w minionych dekadach wspierać dobrobyt klas pracujących? Rodzinna tradycja handlu i przywództwa społecznego sprawiła, że młody Ludwig miał nawyk trafiania w sedno problemu. Ten nacisk na rezultaty kładł on również, badając życie społeczne i konflikty społeczne, co przygotowało go, by użyć jego słów, „do brania aktywnego udziału w rozwiązywaniu wielkich problemów swoich czasów”. Zaczął zatem badania nad obszarami wiedzy obiecującymi wskazywać kurs w sprawach politycznych. A skoro ówczesne – i obecne – konflikty miały w dużej mierze charakter ekonomiczny, Mises został koniec końców ekonomistą. Wiele lat później pisał:

Wszelkie polityczne antagonizmy i konflikty naszej epoki wznieca-
ne są wokół kwestii gospodarczych.

Nie zawsze tak było. W XVI i XVII wieku to kontrowersje religijne rozbiły narody cywilizacji zachodniej na zwaśnione frakcje. Protestantyzm występował przeciw katolicyzmowi, a w obozie protestanckim niezgodę siały różnice w rozumieniu Ewangelii. W XVIII wieku i przez znaczną część XIX wieku w polityce królowały spory konstytucyjne. Królewskiemu absolutyzmowi i władzy oligarchii przeciwstawiał się liberalizm (w klasycznym europejskim znaczeniu), proponujący rządy przedstawicielskie. Człowiek pragnący zaangażować się w rozwiązywanie wielkich problemów epoki musiał poświęcić się poważnym badaniom natury tych kontrowersji. [...] Tylko prostacy zaniedbywali poszukiwania wiedzy o wielkich problemach, które tak poruszały umysły im współczesnych.

W naszej epoce fundamentalnym problemem jest konflikt między wolnością gospodarczą ucieleśnianą przez gospodarkę rynkową a totalitarną wszechwładzą państwa, wprowadzaną przez socjalizm. Każda kontrowersja polityczna dotyczy tych problemów gospodarczych. Jedynie nauka ekonomii może pomóc ludziom zrozumieć, co wszystkie te spory znaczą. O zagadnieniach takich jak inflacja, kryzysy gospodarcze, bezrobocie, związki zawodowe, protekcyjnizm, podatki, regulacje gospodarcze i o podobnych kwestiach nic nie można powiedzieć bez uprzedniej analizy ekonomicznej. [...] Człowiek mówiący o tych sprawach bez zapoznania się z podstawowymi

pojęciami teorii ekonomicznej jest zwykłym pleciuchem jak papuga powtarzającym zdania przypadkiem zasłyszane od nie lepszych od siebie. Wyborca, który nie podejmuje wysiłku jak najlepszego zrozumienia ekonomii, nie wywiązuje się ze swoich obywatelskich powinności.⁴¹

To konflikty gospodarcze były główną osią sporów społecznych w Austro-Węgrzech w czasach młodości Misesa i to je omawiano codziennie w prasie, w nowych książkach, w kawiarniach i na ulicach. Przyjrzyjmy się więc bliżej podstawowym problemom politycznym Austrii *przełomu wieków*.

Austro-Węgry

Austro-Węgry jako podmiot polityczny zaistniały po pokonaniu w 1866 roku pod czeską wsią Sadowa przez wojska pruskie dawniejszego cesarstwa austriackiego. Konflikt z Prusami dotyczył przywództwa nad Związkiem Niemieckim. Klęska militarna rozstrzygnęła sytuację na korzyść Prus, lecz Habsburgowie nie zarzucili planów powrotu do tradycyjnego przywództwa.

W epoce państw narodowych największą przeszkodą dla ambicji Habsburgów było to, że ich cesarstwo w przeważającej mierze nie było niemieckie. Ludność węgierska była w przybliżeniu równie liczna jak austro-niemiecka, a w cesarstwie żyło po kilka milionów Czechów, Polaków, Rumunów i Rusinów oraz także nieco drobniejsze narody. Zdaniem liberałów – najsilniejszej wówczas siły politycznej w państwach niemieckich – ów tygiel narodowościowy dyskwalifikował kandydaturę Habsburgów jako przywódców niemieckiej Rzeszy. Po klęsce w wojnie francusko-austriackiej w 1859 roku kolejne rządy Austrii poszukiwały sposobów na większą germanizację i liberalizację cesarstwa, aby bardziej przypominało ono ideał liberalnego państwa narodowego⁴².

Opracowana przez premiera Schmerlinga reforma konstytucyjna z lutego 1861 roku rozwiązała problem narodowościowy przez wprowadzenie parlamentarnego podziału na kurie (*Kurienparlamente*). Chodziło o użycie reprezentacji parlamentarnej jako sposobu rozwiązywania sporów

⁴¹ Ludwig von Mises, *Capital and Interest: Eugen von Böhm-Bawerk and the Discriminating Reader*, „The Freeman”, sierpień 1959.

⁴² Zob. Sieghart, *Die letzten Jahrzehnte einer Grossmacht*, s. 377 i n.

politycznych między różnymi grupami etnicznymi i klasami społecznymi bez uciekania się do haniebnej zasady „jeden człowiek, jeden głos”. Patent lutowy dawał większość miejsc elicie politycznej i gospodarczej. Przede wszystkim zapewniał niemieckiej grupie etnicznej i jej sojusznikom większość mandatów nawet tam, gdzie liczbowo stanowili mniejszość.

Patent Schmerlinga miał zrównoważyć niedostatek niemieckości Austrii. Jednak porażka wojskowa w starciu z Prusami sprawiła, że nagle objawił się bardziej naglący problem separatyzmu. Habsburgowie uważali, że muszą zagwarantować podstawy swojej władzy przez zjednanie sobie trwałej lojalności Węgrów. Zawarto w tym celu tzw. *Ausgleich* (ugodę), który spisano i uchwalono w pośpiechu w kilka tygodni po bitwie pod Sadową⁴³. *Ausgleich* wprowadzał zasadę dualizmu politycznego na ziemiach habsburskich, dzieląc cesarstwo na strefy wpływów: niemiecką i węgierską. Dawał węgierskiej szlachcie daleko idącą autonomię, *de facto* czyniąc ją panami innych narodów w granicach „Węgier”⁴⁴. W zamian za to węgierskie elity nie podważały hegemonii niemieckiej na pozostałych ziemiach cesarstwa i przyzwołyły na utrzymywanie wspólnej dynastii, wspólnej polityki zagranicznej i wspólnego wojska. *Ausgleich* gwarantował też jednolitość gospodarczą cesarstwa.

Jednak od samego początku *Ausgleich* nie mógł zapewnić wewnętrznego pokoju, ponieważ jego postanowienia interpretowano na zasadniczo różne sposoby. Według strony niemieckiej było to porozumienie między różnymi narodami cesarstwa, którego sygnatariusze od samego początku uznawali się za części składowe większego podmiotu politycznego. Cesarz nie miał być stroną, tylko przewodniczyć całej jednostce politycznej, a ugodę zawierały osobne części tej całości. Tymczasem Węgrzy uważali *Ausgleich* za dwustronną relację swoją z królem Węgier (który akurat był też władcą Austrii i innych krajów). Nieistotne miało być to, że porozumieniu z ich władcą towarzyszyła równoległa ugoda między Austriakami a ich cesarzem. Krótko mówiąc, Węgrzy uznawali swoje państwo za suwerenny byt na drodze ku pełnej autonomii, a *Ausgleich* tylko za jeden z kroków w tym kierunku⁴⁵.

⁴³ Austriacki Reichsrat uchwalił nową konstytucję 21 grudnia 1867 roku. Zob. zwłaszcza *ibidem*, s. 111 i n.

⁴⁴ Dotyczyło to zwłaszcza Słowaków i Rumunów. Częścią Węgier, choć względnie autonomiczną, było też Królestwo Chorwacji i Sławonii.

⁴⁵ Stawiali te żądania swojemu prawnemu przedstawicielowi, królowi Węgier, czyli oczywiście samemu Franciszkowi Józefowi I.

Choćby z tego tylko powodu *Ausgleich* zawiódł jako podbudowa dla dalszego pokojowego współistnienia różnych narodów austriackich, a zatem również dla władzy Habsburgów. Rok w rok Węgrzy wysuwali nowe roszczenia i osiągalni nowe kompromisy kosztem reszty cesarstwa. Niemieccy Austriacy uznawali te wciąż rosnące żądania za polityczny szantaż. Załamywali ręce wobec groźnej dla bytu cesarstwa węgierskiej kłótności. Ale Węgrzy toczyli swoją kampanię bez żadnych skrupułów, cierpliwie przesuwając front naprzód.

Ich sukcesy odbiły się na języku politycznym. Określenia „Austria” i „Rzesza” coraz częściej pomijano, aby zadośćuczynić poprawności politycznej na węgierską modłę. Nazwy powszechnych instytucji cesarstwa traciły przedrostek „Reich-”, (np. Reichskriegsminister) na rzecz „k.u.k.” (*kaiserlich und königlich*, czyli „c.k.” – cesarsko-królewski) – np. k.u.k. Kriegsminister. Nazwy węgierskich instytucji państwowych poprzedzał przedrostek „k.” (królewski, w nawiązaniu do korony węgierskiej), a tych znajdujących się na terytoriach niewęgierskich, dzielących ze sobą wspólny parlament pod niemieckim przywództwem (Reichsrat), przedrostek „c.k.”. Co uderzające, owe inne terytoria nie miały nawet wspólnej nazwy. Były jedynie „Królestwami i Krajami w Radzie Państwa Reprezentowanymi”⁴⁶. Robert Musil w swojej słynnej traktującej o przełomie wieków powieści *Człowiek bez właściwości* nazwał – w satyrze na ową orgię skrótów – ojczyznę tytułowego bohatera Cekaniją (*Kakanien*) i miał to być jedyny kraj chylący się ku upadkowi przez brak nazwy.

Ausgleich budził też opór innych nacji, przede wszystkim Chorwatów i Czechów⁴⁷. Obydwa narody – i słusznie – widziały w nim sposób na petryfikowanie przywilejów politycznych Niemców i Węgrów. Tytułujący się młodoczechami radykałowie zasłynęli z bezwzględnej wdrażania w życie strategii węgierskiej. Ich przedstawiciele bojkutowali sesje Rady Państwa (parlamentu „austriackiej” połowy imperium), twierdząc, że reprezentują jeden suwerenny naród, który będzie układał się wyłącznie ze swoim królem Czech (czyli akurat z cesarzem), i to wyłącznie dla zapewnienia Czechom większych swobód.

Ostatecznie *Ausgleich* miał stopniowo doprowadzić do wyodrębnienia się narodów z cesarstwa. Środowiska radykalne w każdym z narodów

⁴⁶ Sieghart, *Die letzten Jahrzehnte einer Grossmacht*, s. 113.

⁴⁷ *Ausgleich* poparli Polacy i Włosi. Oba narody zajmowały głównie obszary pod swoją gospodarczą i polityczną kontrolą, lecz były tam mniej liczne od innych lokalnych narodowości (Rusinów, Słowian południowych).

coraz częściej odmawiały uznawania się za części większej całości. Uważały spory z innymi narodami korony habsburskiej za niedotyczące cesarstwa ani monarchii kwestie własnej polityki zagranicznej. Tendencję tę – co miało przynieść fatalne skutki – wzmocniło w 1878 roku włączenie południowosłowiańskich ziem Bośni i Hercegowiny pod panowanie Austro-Węgier⁴⁸. Zamiast dać nowym terytoriom autonomię Węgrzy natychmiast okrzyknęli się ich prawowitymi władcami, twierdząc że w pewnej odległej przeszłości król Węgier je podbił. Bośnia i Hercegowina trafiła zatem pod współzarząd Węgier oraz „Królestw i Krajów w Radzie Państwa Reprezentowanych”. Przez kolejne trzy dekady te dzielone rządy Wiednia i Budapesztu tworzyły podatny grunt dla nacjonalizmu Słowian południowych i serbskiej agitacji. Miało to znaczący wpływ na wydarzenia, które ostatecznie doprowadziły do pierwszej wojny światowej i obróciły w perzynę austriacką monarchię.

Radykałowie każdego z narodów, działając zgodnie ze strategią węgierską, w końcu odmówili podtrzymywania jakichkolwiek stosunków z innymi nacjami. Wiedeńskie władze centralne zgodziły się na ustępstwa dotyczące języków urzędowych, więc około 1900 roku oficjalnie używano niemieckiego, węgierskiego, włoskiego, czeskiego, polskiego i serbsko-chorwackiego. Takie ustępstwa nie mogły zadowolić ambicji radykałów. Na przełomie wieków wielu Włochów, Czechów, Słowaków, Polaków, Ukraińców, Madziarów, Rumunów, Serbów, Chorwatów i Słoweńców dążyło do narodowej niepodległości⁴⁹. Obstawali przy suwerenności swoich grup etnicznych i twierdzili, że kwestie polityki „wewnętrznej” istniały wyłącznie o tyle, o ile dotyczyły ich stosunków z miejscowym monarchą⁵⁰. Franciszek Józef I wikłał się coraz bardziej w sytuację bez wyjścia: był jedynym ucieleśnieniem cesarstwa, bytu politycznego pogardzanego przez miliony poddanych⁵¹. Był wciąż partnerem politycznym, ale jedynie jako król: król Czech, król Węgier, król Chorwacji itd. Jedynym łączni-

⁴⁸ Było to jedno z postanowień porozumienia siedmiu państw na kongresie w Berlinie w sierpniu 1878 roku. Kongres berliński dotyczył kwestii terytorialnych w Europie Południowo-Wschodniej i na Bliskim Wschodzie. Był pokłosiem miażdżącego zwycięstwa Rosji nad Turcją. Traktat, poza tymi dwoma państwami, podpisały także rządy Austro-Węgier, Niemiec, Francji, Anglii i Włoch.

⁴⁹ Johnston, *Vienna, Vienna*, s. 8.

⁵⁰ Największym problemem związanym z tym podejściem było to, że populacje tradycyjnych terytoriów politycznych („królestw i ziem”) nie były jednorodnie narodowo. Wszystkie te tereny, poza niektórymi regionami Alp, były zamieszkałe przez co najmniej dwie narodowości.

⁵¹ Sieghart, *Die letzten Jahrzehnte einer Grossmacht*, s. 391.

kiem między ziemiami i narodami w oczach poddanych był monarcha, a oni sami nie odczuwali pragnienia ani potrzeby godzenia się ze sobą. Inny współczesny Misesowi uczeń wspominał:

Uniwersytet był oddalony o najwyżej 300 metrów od budynku parlamentu przy wiedeńskiej Ringstraße. Młodzież co dnia toczyła na uczelni zaciekle bitwy, podobnie jak posłowie; walki te pełne były przemocy i fanatyzmu nieznanego w innych krajach. Po przejściu ledwie stu kroków od parlamentu codziennie – a zwykle częściej – można było trafić na dwukonną karocę wyjeżdżającą z Hofburga. Stary cesarz wraz z równie wiekowym adiutantem udawali się w niej spokojnym kłusem ku Schönbrunn – zawsze o tej samej porze i tą samą ulicą. Poruszali się bez przedniej czy tylnej eskorty, a w środku nie przesiadywał żaden policjant. Łatwa robota dla zamachowców. Nikt jednak nie skorzystał z okazji.⁵²

Franciszek Józef I z arcyreakcjonisty, który pozwolił na rządy konstytucyjne dopiero po dwóch przegranych wojnach, przeistoczył się w aż do przesady wychwalane, niemal mistyczne ucieleśnienie państwa upragnionego tak naprawdę jedynie przez garstkę poddanych. Jego panowanie przypadło na okres radykalnej transformacji Austrii, która dotknęła wszystkich sfer życia społecznego – trwającej od Wiosny Ludów aż po kres jego rządów w 1916 roku. Naoczny świadek, demokrat, urodzony mniej więcej w chwili objęcia tronu przez Franciszka Józefa I, wspomina rewerencję, z jaką traktowali cesarza wszyscy poddani:

Otóż cesarz przetrwał – a w rzeczy samej współtworzył – przeobrażenia prawdziwie monumentalne. Niemal feudalna szlachta ziemiańska z jej chłopami przypisanymi do ziemi, senne miasteczka z cechami rękodzielniczymi, stolica otoczona słojami murów i bastionów z dużymi wałami obronnymi, społeczeństwem, w którym główną siłą intelektualną stanowił Kościół, a siłą nadającą materialny pęd były wciąż dyliżans i koń – w takim właśnie otoczeniu,

⁵² Somary, *The Raven of Zürich*, s. 11. Somary zauważył dalej:

Przywódców dzisiejszych wielkich imperiów gwałtownie przerzuca się z miejsca na miejsce w kuloodpornych samochodach pośród mrowia ochroniarzy. Arystoteles uważał, że monarchę od tyrana odróżnia to, że ten pierwszy chroni swoich poddanych, a ten drugi musi się chronić przed nimi.

w którym pojawić się miały tak liczne innowacje materialne i intelektualne, zaczął swoje panowanie Franciszek Józef I. Niemal pod wszystkimi ustawami, które albo wprowadziły, albo pozwoliły na własność ziemi przez obywateli, wolnych chłopów i robotników wiejskich, manufaktury i przemysł, wielkoskalowy handel, kolej i transport parowy oraz branżę ubezpieczeniową i bankowość, widnieje jego podpis. Na jego panowanie przypadł okres olbrzymich postępów nowoczesnego kapitalizmu, oznaczający przeobrażenie absolutystycznej monarchii patrymonialnej w monarchię konstytucyjną, poszerzenie wolności obywatelskich, rozkwit powszechnego parlamentaryzmu, rozwój kulturowy każdego narodu Rzeszy z nieuniknionymi dla okresu dojrzewania tarciami i wreszcie wzrost znaczenia klasy robotniczej, popularyzacja myśli społecznej i początki ustawodawstwa socjalnego. Za moich czasów każdy, kto spotkał Franciszka Józefa I, czuł, że znalazł się w obecności przedstawiciela długiej i wspaniałej tradycji historycznej. Rzadko kiedy życie jednego człowieka przypada na okres o tak kolosalnym znaczeniu.⁵³

Nawet ludzie pozbawieni podobnego sentymentu wobec cesarza nie mogli zignorować jego kluczowej roli w systemie politycznym Austro-Węgier. Żyjący i studiujący w czasach Ludwiga von Misesa Felix Somary wspominał słowa swego ojca:

To cesarstwo nie jest jak reszta świata. Gdyby gdzieś indziej cesarz i jego administracja zniknęły choćby na jeden rok, nacjonałiści pożarliby się jak psy. Państwo jest ogrodzeniem oddzielającym zoo pełne dzikich zwierząt od świata zewnętrznego; a nigdzie indziej nie ma tak wielu tak niebezpiecznych zwierząt politycznych jak u nas.

Młodzieńcy pokroju Felixa wcześniej uczyli się doceniać zalety panowania cesarskiego, rozumiejąc, że

monarchia nie była żadnym reliktem historii, lecz jedyną możliwą strukturą instytucjonalną umożliwiającą współżycie ośmiu narodowości na najniebezpieczniejszym krańcu Europy.⁵⁴

⁵³ Sieghart, *Die letzten Jahrzehnte einer Grossmacht*, s. 210.

⁵⁴ Somary, *The Raven of Zürich*, s. 10.

Jednak bez efektu. Rozbuchane po 1867 roku kopiowanie węgierskiej strategii sięgnęło szczytu pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX wieku, kiedy premier Badeni usiłował rozwiązać konflikty narodowe między Niemcami a Czechami za pomocą przepisów zrównujących status obu języków w administracji czeskiej. Etniczni Niemcy uznali, że zarządzenie to „przebrało miarkę” ciągłych ustępstw na rzecz Czechów. Badeni nie był gotowy na falę wrogości Niemców z Czech i innych części cesarstwa. Zaczęli oni zakłócać posiedzenia parlamentu i wszczynać rozruchy. Cesarz ułękł się masowej agitacji prowadzonej przez część najważniejszych grup społecznych i w listopadzie 1897 roku zdymisjonował Badeniego.

Socjalizmy na modłę austriacką

Na spory narodowe w obrębie cesarstwa nałożyły się konflikty społeczne, będące bezpośrednim lub pośrednim skutkiem liberalnych reform lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku. Liberalizacja handlu, transportu, bankowości i przemysłu zmieniła całkowicie austriacką gospodarkę, podkopując społeczną i polityczną pozycję starych elit. Aristokracja i duchowieństwo gardziły rodzącą się koterią kapitalistycznych nuworzyszy. W obronie swoich pozycji politycznych przed liberalizmem i kapitalizmem sprzymierzyły się z ekonomicznymi ofiarami procesu transformacji, czyli z licznymi pracownikami tradycyjnych form produkcji – małorolnymi chłopami i anachronicznymi w epoce wydajniejszej produkcji fabrycznej rękodzielnikami. To niekoniecznie znaczyło, że dochody owych „ofiary” w kategoriach bezwzględnych spadły. Raczej chodziło o to, że mizerniał ich status społeczno-ekonomiczny w stosunku do tych ich krewnych, przyjaciół i sąsiadów, którym udało się zatrudnić w nowych, kapitalistycznych korporacjach.

Drobnomieszczan żyjących w Wiedniu *przełomu wieków* raziły zwłaszcza sukcesy nowej żydowskiej klasy średniej i wyższej, będące najbardziej jaskrawym świadectwem wynikłej z liberalnych reform przemiany austriackiego społeczeństwa. W Wiedniu do 1848 roku nie mieszkali praktycznie żadni Żydzi, ponieważ nie wolno im było tam ani posiadać ziemi, ani przebywać dłużej niż trzy dni. Przepis ten nie stosował się jedynie do około 200 wybitnych rodzin żydowskich, w tym Rothschildów. Pozostali musieli opuszczać miasto po upływie trzech dni i wrócić inną bramą, aby uzyskać nowe pozwolenie. Dlatego większość mieszkańców praktycznie nie znała Żydów, a ludzie, którzy zetknęli się z nimi osobiście, pamiętali ich z Galicji i innych wiejskich prowincji cesarstwa jako ubogich

studentów Talmudu. Do radykalnej zmiany doszło po Wiośnie Ludów, gdy zniesiono ograniczenia własności nieruchomości przez Żydów. W 1857 roku w Wiedniu mieszkało już około siedem tysięcy Żydów. Był to dopiero początek wielkiej fali żydowskiej imigracji klasy średniej i wyższej. Zamożne żydowskie rodziny zaczęły napływać do stolicy w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Na przełomie stuleci mieszkało tam 145 tysięcy Żydów. W 1910 roku było ich już 175 tysięcy osób. Tylko Warszawa mogła się poszczycić liczniejszą żydowską populacją⁵⁵.

Wiedeń był na tyle niewielkim miastem, że obecności Żydów nie można było przeoczyć. Liczbowo katolicycy nuworysze nie mogli się nawet mierzyć z nowobogackimi Żydami. Tradycyjni mieszkańcy uważali liberalizm, kapitalizm i Żydów za intruzów. Dlatego miejskie masy padły łatwym łupem starych elit, kiedy te zaczęły organizować polityczną kontę wobec ruchu kapitalistycznego. Szczególnie skuteczne były dwa stronnictwa: niemieccy nacjonaści i chrześcijańscy socjaliści.

Ludwig von Mises w czasach szkolnych na własne oczy widział rozwój Partii Chrześcijańsko-Społecznej. W 1882 roku przyznano prawa wyborcze grupom o niższych dochodach⁵⁶. To dzięki tym wyborcom wiedziona przez Karla Luegera Partia Chrześcijańsko-Społeczna odniosła miażdżące zwycięstwo w wyborach do rady miejskiej w 1895 roku. Lueger – zwany powszechnie „przystojnym” Karlem (*der schöne Karl*) – był pierwowzorem współczesnego polityka. Wiedział, jak przypochlebić się „zwykłym ludziom”. Od wymiany argumentów wolał grę na emocjach, lękach i rezydentach wyborców. Choć wyrósł z klas niższych w apogeum liberalizmu i osobiście nic do Żydów nie miał, to oparł swoją kampanię wyborczą wyłącznie na antykapitalizmie i antysemityzmie.

Cesarz gardził antysemicką taktyką Luegera i odmówił mianowania go burmistrzem Wiednia. Ale ostatecznie Franciszek Józef I musiał ustąpić po serii trzech zwycięstw wyborczych „przystojnego” Karla, który 20 kwietnia 1897 roku został w końcu burmistrzem. Lueger natychmiast zaczął powiększać swoją bazę polityczną, włączając do Wiednia wiele z jego przedmieść. Po zakończeniu tej operacji w 1902 roku miasto zmieniło się w bastion Partii Chrześcijańsko-Społecznej. Tak też pozostanie do końca pierwszej wojny światowej, kiedy to większość w mieście zdobędą czerwoni socjaliści i rozpoczną jeden z największych eksperymentów komunalnego socjalizmu, przekształcając stolicę Austrii w Czerwony Wiedeń.

⁵⁵ Dane za: Johnston, *Vienna, Vienna*, s. 199 i n.

⁵⁶ Sieghart, *Die letzten Jahrzehnte einer Grossmacht*, s. 311.

Ruch socjalistyczny, podobnie jak ruchy chrześcijańskich socjalistów i niemieckich nacjonalistów, był pochodną liberalnej transformacji Austro-Węgier. Jednak socjaliści nie występowali przeciw niej, lecz dawali się jej nieść; ich przywódcy byli zupełnie świadomi ironii – lub, jak by to ujęli, „dialektyki” – tego, że sami byli „dziećmi rewolucji kapitalistycznej”. Byli rozpieszczonymi dzieciakami skazanymi na ojcobójstwo, chwalcącymi gospodarcze osiągnięcia liberalizmu i przygotowującymi zarazem skrycie brutalne z nim rozliczenie.

Socjalizm i kapitalizm były tylko dwiema stronami tej samej mone-ty radykalnej i gwałtownej transformacji gospodarczej, społecznej i politycznej. To właśnie dlatego obie idee pomogły przedstawicielom żydowskich elit włączyć się w środowiska przywódcze. Jak kapitalizm pozwolił Davidowi Ricardo, Disraeliemu i Ludwigowi Bambergerowi oraz innym liczным żydowskim przedsiębiorcom, mężom stanu i intelektualistom uzyskać bogactwo i wpływy, tak ruch socjalistyczny na poziomie przywództwa politycznego był głównie ruchem żydowskim. Pochodzenia żydowskiego byli Lassalle i Luksemburg w Niemczech oraz Kautsky, Bauer i Adlerowie w Austrii. Krótko mówiąc, liberalizm utorował drogę swobodnemu eksperymentowaniu z nowymi sposobami produkcji i tym samym doprowadził do wyłonienia się systemu fabrycznego. Dużym fabrykom towarzyszyło pojawienie się licznych żydowskich kapitalistów oraz proletariatu, któremu Żydzi przewodzili⁵⁷.

Nowy miejski proletariat w dużej mierze był nietradycyjalny i nieżydowski. Pozbawiony był tym samym instytucji społecznych i politycznych, przez co pozostawał naturalnie bezbronny wobec zakusów polityków i ruchów politycznych. Wszystkie partie starały się zapalić nowe masy miejskie do swoich racji, w czym do lat osiemdziesiątych XIX wieku prym wiodli niemieccy nacjonałiści i chrześcijańscy socjaliści. Zmieniło się to dopiero po zwycięstwie socjalistów w niemieckich wyborach. Ich popularność zaraziła austriacki proletariat i przekonała do siebie wielu jego przedstawicieli – choć nie wszystkich⁵⁸. Sypiąc na wiecach antysemitickimi inwektywami, „przystojny” Karl dobrze wiedział, co robi. Był

⁵⁷ Georg Franz twierdził, że rozwój austro-żydowskiego establishmentu odegrał zasadniczą rolę w promowaniu tamtejszej odmiany doktryny klasycznego liberalizmu. Zob. Georg Franz, *Liberalismus – Die deutschliberale Bewegung in der habsburgischen Monarchie*, Callwey, München 1955, s. 145–220, 439.

⁵⁸ Sieghart, *Die letzten Jahrzehnte einer Grossmacht*, s. 348.

to jedyny pewny sposób na odebranie wyborców zarówno liberałom, jak i socjalistom.

Podobnie jak wszystkie partie socjaldemokratyczne w Europie Środkowej, także ta austriacka była pod całkowitym wpływem doktryn Karola Marksa. Sposób, w jaki Marks odtworzył socjalistyczną teorię, był dla miejskiego proletariatu wyjątkowo atrakcyjny. Według niego proletariat jest klasą społeczną, ucieleśniającą przyszłość socjalizmu. Jak twierdził, liberalizm i kapitalizm były jedynie pośrednią fazą ewolucji społecznej. Ich główną funkcją było stworzenie proletariatu, po czym nastąpić miało jego zubożenie, które powinno skłonić masy pracujące do ostatecznej rewolucji mającej przynieść społeczeństwo bezklasowe i tym samym zakończyć historię.

Zanim w 1893 roku dwunastoletni Mises skończył pierwszy rok gimnazjum, marksizm zdążył już utracić wiele ze swojej estymy i chwytliwości. Od pierwszego wydania *Kapitału* zdążyło upłynąć dwadzieścia pięć lat i rozwój wydarzeń zdecydowanie obalił zawarte tam przewidywania o skłonności kapitalizmu do zubożania klas pracujących. Niewygodne fakty doprowadziły do rozłamu wśród socjalistycznych przywódców intelektualnych. Eduard Bernstein poddał marksizm krytyce i wysunął propozycję „rewizji” teorii socjalizmu. Uznał zdolność kapitalizmu do polepszenia materialnego bytu proletariatu. Stwierdził, że socjaliści nie powinni dążyć do obalenia kapitalizmu, lecz do korygowania jego wad przez demokratycznie wybrane władze.

Bernsteinowski rewizjonizm był częścią szerszych prób wyrwania ruchu socjalistycznego z marksistowskiej obsesji brutalnego wywrócenia obecnych warunków społecznych. Wiedzeni przez wiedeńskiego lekarza Victora Adlera i teoretyka marksizmu Karla Kautsky’ego austriaccy socjaldemokraci stanęli murem za zasadami legalności i niestosowania przemocy w walce politycznej⁵⁹. W latach 1888–1889 na kongresie socjaldemo-

⁵⁹ O Adlerze zob. Karl R. Stadler, *Victor Adler*, w: Walter Pollak (red.), *Tausend Jahre Österreich*, t. 3, Jugend und Volk, Wien 1974, s. 50 i n. Kautsky’ego wyróżniała jego obrona deterministycznej odmiany marksizmu – wierzył on, że Marks odkrył ściśle prawa ewolucji społecznej. Kapitalizm miał prowadzić do socjalizmu i komunizmu w sposób konieczny, więc próby „przyspieszenia” tej zmiany przemocą były pozbawione sensu. Zdaniem Norberta Lesera Kautsky wyświadczył w ten sposób austriackiemu socjalizmowi niedźwiedzią przysługę. Determinizm Kautsky’ego miał szerzyć fatalizm i paraliżować działania „praktyków” socjalizmu. Zob. Norbert Leser, *Otto Bauer – Friedrich Adler – Max Adler*, w: Walter Pollak (red.), *Tausend Jahre Österreich*, t. 3, Jugend und Volk, Wien 1974, s. 256.

kratów w Hainfeld – który połączył skorych do przemocy radykalnych ideologów ze zdominowanym przez związki stronnictwem umiarkowanym – Adler i Kautsky przekonywali do stopniowej reformy społecznej, bazującej na powszechnym prawie wyborczym i parlamentarnej legislacji. Radykalni marksiści z zagranicy zaczęli wnet wykpiwać te zapewnienia o legalności państwa i jego organów, określając podejście swych umiarkowanych austriackich towarzyszy „c.k. socjaldemokracją”⁶⁰. Nowa strategia była jednak bezsprzecznie skuteczna.

Jako uczeń Mises śledził postępy socjaldemokratycznej agitacji na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Znał z pierwszej ręki konflikty, których analizie poświęcił później tak wiele czasu. Żyjący wówczas Felix Somary wspomina:

Osiemdziesiąt cztery lata po kongresie wiedeńskim Europa i Ameryka cieszyły się długim pokojem, patrząc z góry na rzekomo niekompetentnych, niedojrzałych i cierpliwie znoszących jarzmo tyraństwa Austriaków. Jednak tak naprawdę w Austrii zmagaliśmy się z wielkimi problemami, których w innych krajach nie próbowano rozwiązywać. Więcej: nie wychodziły tam one nawet na światło dzienne i tak miało pozostać jeszcze przez dziesiątki lat. Nacjonalizm, polityczny antysemityzm, a nawet komunizm toczyły już z nami boje o ważne sprawy, gdy reszta świata wciąż tkwiła w osobliwym dualizmie liberalizmu i imperializmu.

Gdy inni chętni się pokojem i spokojem, mając austriacką wrzawę za farsę, my, młodzi, znaleźliśmy się w samym centrum wydarzeń politycznych. Nasz świat był o wiele prawdziwszy niż tamten: my nie rozmawialiśmy – my walczyliśmy; i to nie o sprawy – jak sobie wyobrażali obcy – wczorajsze, lecz o te jutrzejsze. Gdy w kolejnych dekadach wezbrała fala nowego barbarzyństwa, Zachód był kompletnie nieprzygotowany. My dobrze to zjawisko znaleźliśmy, widzieliśmy, jak gotuje się w dzikiej, nieokiełzanej gorączce w sercu wysoko rozwiniętej i wyrafinowanej cywilizacji. Mówiąc „my”, mam na myśli ogół ówczesnych młodych intelektualistów Wiednia: byliśmy w punkcie zwrotnym historii i czuliśmy jej nurt w głębi naszych dusz.⁶¹

⁶⁰ Sieghart, *Die letzten Jahrzehnte einer Grossmacht*, s. 351 (niemiecka wymowa litery „k” sprawia, że epitet brzmi jak międzynarodowe określenie ekskrementów).

⁶¹ Somary, *The Raven of Zürich*, s. 7.

Wybór kariery

Wchodzący u kresu XIX wieku w światło prawa w dorosłość Ludwig rozważał skrupulatnie swoją przyszłość. W Austro-Węgrzech dobrze wykształceni młodzieńcy mogli wybrać cztery drogi kariery. Wedle prestiżu były to wojsko, służba publiczna, sztuki wyzwolone i handel.

Przemysł i handel poza pewnymi wyjątkami były w zliberalizowanej po Wiośnie Ludów Austrii otwarte dla każdego – mimo niezliczonych przepisów, które pozostały po państwie policyjnym sprzed 1848 roku. Działalność na tych polach przyciągała wielu wykształconych młodych przedstawicieli burżuazji, a przedsiębiorczą elitę tworzyły najbardziej odważne warstwy ludności, w tym celujący jako kupcy, bankierzy i ubezpieczyciele Żydzi. Liberalna gospodarka dawała tym przedsiębiorcom wiele okazji do dogodzenia współmieszkańcom i zbicia tym sposobem wielkich fortun. Zwykle pierwsze kroki stawiali w jednej z prowincji cesarstwa, by rozszerzyć działalność na całe Austro-Węgry, a czasem nawet na skalę międzynarodową. Wtedy przenosili swoje rodziny i siedziby firm do Wiednia.

Jednakże w przeważającej większości synowie prowincjonalnych inżynierów i przedsiębiorców nie chcieli iść w ślady swoich ojców. Dopingowani przez rodziców i przy stałym osobistym wsparciu matek starali się zostać prawnikami, lekarzami, naukowcami, artystami, urzędnikami lub politykami. Młody Ludwig nie był tu wyjątkiem. Ojcowski przykład sprawił, że darzył szacunkiem służbę cywilną i pragnął spożytkować swoją energię dla dobra wspólnoty. Filozofia, polityka i historia były dlań atrakcyjniejsze od tradycyjnych profesji jego rodziny. Postanowił studiować na Uniwersytecie Wiedeńskim, uzyskać dyplom i szukać pracy w służbie cywilnej. Zdał ostatni egzamin pisemny w Akademisches Gymnasium w maju 1900 roku, a część ustną w połowie lipca. Jesienią Mises z kolegami z klasy Hansem Kelsenem i Eugenem Engelem zapisał się na Wydział Prawa i Nauki o Państwie⁶². Był przystojnym niebieskookim młodzieńcem mierzącym 171 centymetrów wzrostu⁶³, doskonale wykształconym, błyskotliwym i pasjonującym się ideami przydatnymi dla społecznego postępu. Był wprost stworzony do życia akademickiego.

⁶² Rechts- und Staatswissenschaftliche Fakultät der k.k. Universität Wien.

⁶³ Według jego amerykańskiego „oświadczenia o tożsamości i narodowości” z 1941 roku. Zob. Archiwum Grove City College, zbiór Meksyk (1942).